

W Rzymie wszyscy czekają na trzęsienie ziemi

2 maja 2018

Każdego roku mieszkańców Rzymu w przeddzień 11 maja obejmuje niepokój, a wielu nawet decyduje się opuścić swoje domy, aby akurat ten dzień spędzić poza miastem. Całe zamieszanie wywołał jeszcze w 1915 roku, znany sejsmolog Raffaele Bendandi. Problem w tym, że obliczył dokładnie datę, ale nie podał roku.

Bendandi rzeczywiście był członkiem Włoskiego Towarzystwa Sejsmologicznego, ale jego teoria pozwalająca na przewidywanie zjawisk sejsmicznych ma wiele wspólnego z astronomią. Bendandi wierzył, że ruch płyt tektonicznych i w skutku trzęsienia ziemi są rezultatem odpowiedniego ustawienia planet, Księżyca i Słońca, i że są doskonale przewidywalne.

Mimo, że jego teoria została odrzucona przez naukowców, przewidywania dokonane za jej pomocą kilkakrotnie okazywały się niezwykle dokładne. Udało mu się na przykład przewidzieć trzęsienia ziemi 13 stycznia 1915 w miejscowości Avezzano, na skutek którego 3000 osób zginęło. Przypisuje mu się również przewidzenie trzęsień ziemi w Senigallia w 1923 roku i we Friuli w 1976 roku, kiedy zginęło 1000 osób. Ostrzegał wtedy władze miasta, ale nie został wysłuchany.

Precyzja wyliczeń Bendandiego była tak duża, że we wspomnianym 1923 przewidział wstrząsy, które wydarzyły się w centrum Włoch i pomylił się tylko o dwa dni. Za swoją pracę cieszył się przychylnością faszystowskiego dyktatora Benito Mussoliniego i otrzymał nawet tytuł szlachecki. Został też poproszony o nie robienie więcej przepowiedni by uniknąć paniki. Mimo tego, że nie żyje od 1979 roku, jego daty przyszłych trzęsień ziemi po dziś dzień robią wielkie wrażenie na Włochach.

Ostatnia duża panika miała miejsce 11 maja 2011 roku. Ludzie

uwierzyli wtedy, że w Wiecznym Mieście może dojść do ogromnego trzęsienia ziemi i rozumując logicznie, woleli wyjechać z Rzymu. W lokalnych firmach zauważono, że jedna na pięć osób bierze wolne tego dnia a wielu nie posłało dzieci do szkół i pojechało nad morze lub gdzieś na wieś.

Wygląda na to, że w tym roku może być podobnie, bo znowu nadchodzi 11 maja i ludzie ponownie będą się zastanawiali czy to już teraz dojdzie do tego wielkiego wstrząsu zapowiadanego przez Raffaela Bendandiego. W każdym razie, co roku władze muszą wzywać mieszkańców do zachowania spokoju, nadawane są specjalne programy radiowe i telewizyjne, uspokajające ludzi. Mimo to panika trwa, co jest tłumaczone wpływem w rozpowszechnieniu tej teorii przez sieci społecznościowe.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl

UZUPEŁNIENIE „WOLNYCH MEDIÓW”

Panika może wynikać z pomyłki. Raffael Bendandi zmarł po napisaniu liczby 1105, ale bez kropki pomiędzy 11 a 05. Możliwe, że był to początek nieukończonego obliczenia, a nie wynik.